

Chabry z poligonu – Jerzy Rynkiewicz

Jadę do ciebie dziewczyno
Szybciej niech płynie już czas
Jadę do ciebie równiną
Jadę do ciebie przez las
Jadę do ciebie z daleka
Tyle minęło już dni
Odkąd na chwilę tę czekam
I w darze przynoszę ci
Chabry z poligonu chabry z poligonu
Gdzie żołnierski trud
Chabry z poligonu niosę ci do domu
Bo w nich szczęścia łut
Chabry z poligonu tobie dziś przywożę
I aromat ziół
Chabry polne kwiaty kwitną o tej porze
Niech ozdobią stół
Chabry z poligonu wiozę ci do domu
Ten od serca dar
Chabry z poligonu chabry z poligonu
Mój żołnierski skarb
Jedziesz tu do mnie dziewczyno
Szybciej niech płynie już czas
Jedziesz tu do mnie równiną
Jedziesz tu do mnie przez las
Jedziesz nareszcie z daleka
Tyle minęło już dni
Odkąd na przyjazd twój czekam
Ale zobaczysz już dziś
Chabry z poligonu świeże i słoneczne
Podarunek pól
Chabry z poligonu je ze sobą weźmiesz
Gdy przyjedziesz tu
Nim ze sobą weźmiesz barwę ich błękitną
Nie uronisz nic
Chabry z poligonu choć już dziś przekwitną
Będą w tobie żyć

Chabry z poligonu całe ich bukiety
Jak niebieska mgła
Chabry z poligonu niebieskie berety
A wśród nich i ja



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych